

czyni wysiłki, praktykując i trzymając się tego stylu, bo każdy wie, że jest on dla nich jedyną ostoją.

Słowa kluczowe: dialog między religiami, dialog z niechrześcijanami, muzułmanie i dialog.

Key words: interreligious dialogue, dialogue with non-Christians, muslims and dialogue.

DYSERTACJE DOKTORSKIE
NAPISANE W INSTYTUCIE HISTORII KOŚCIOŁA
KATOLICKIEGO UNIWERSYTETU LUBELSKIEGO
SFINALIZOWANE W ROKU AKADEMICKIM 2010/2011

Ks. Zenon C z u m a j, *Życie religijne w dekanacie kamieńczykowskim na Mazowszu w latach 1693-1819*. Promotor: ks. prof. dr hab. Anzelm Weiss. Recenzenci: ks. dr hab. Waldemar Graczyk (UKSW Warszawa), o. dr hab. Romuald Prejs OFMCap, prof. KUL.

Jednym z istotnych aspektów przeszłości chrześcijaństwa jest życie religijne w poszczególnych wspólnotach i określonych epokach, a więc to, co dla następnych pokoleń staje się duchowym dziedzictwem. Sięgając do literatury traktującej o historii Kościoła, często można zauważyć, że wiele opracowań na temat konkretnych jednostek administracyjnych skupia się na ich podstawach prawnych, uposażeniu i faktografii, tylko ubocznie wspominając o tym, co możemy nazwać kulturą duchową. Również w przypadku Kościoła katolickiego w Polsce problematyka życia religijnego nie należy do zbyt często podejmowanych w badaniach, zwłaszcza jeśli chodzi o czasy Rzeczypospolitej szlacheckiej, a jeśli już, to poruszane są różne aspekty szeroko pojętego życia religijnego, zwłaszcza funkcjonowanie takich instytucji, jak szpitale czy szkoły parafialne. Przedstawiając wyniki badań muszę zaznaczyć, że występujące w temacie sformułowanie „życie religijne” przyjmuję w wąskim znaczeniu, tzn. jako całokształt działań duszpasterskich, mających na celu pobudzenie wiernych do określonych praktyk religijnych i umożliwienie im korzystania z nich. Do przejawów religijności należą też określone postawy moralne, mające związek z nauczaniem kościelnym. Z tego powodu szkolnictwo i szpitalnictwo parafialne są o tyle wzmiankowane, o ile wiąże się to z przedstawionym rozumieniem życia religijnego.

Obszarem podjętych przeze mnie badań był dekanat kamieńczykowski, istniejący w latach 1693-1819. Obejmował on swymi granicami tereny położone na północny wschód od Warszawy w odległości 30-80 km. Został utworzony w ramach reformy

administracyjnej, dokonanej przez biskupa płockiego Andrzeja Chryzostoma Załuskiego. W jej efekcie powstała sieć niedużych jednostek, liczących generalnie po 10 parafii. Sama liczba odpowiadała ściśle nazwie, ale przede wszystkim umożliwiała właściwe wypełnianie obowiązków dziekańskich, co z kolei dawało większe gwarancje wprowadzania w życie kolejnych etapów reformy trydenckiej.

Warto zwrócić uwagę na fakt, że diecezja płocka miała dobre tradycje, jeśli chodzi o instytucje dekanalne. To właśnie kapituła katedralna z historycznej stolicy Mazowsza jako pierwsza w Polsce upominała się w połowie XVI w. o przywrócenie i usprawnienie urzędu dziekanów wiejskich, mających nadzorować duszpasterstwo na powierzonym sobie terytorium. W krótkim czasie żądania te poparli kanonicy z Poznania i z Krakowa. Także w wieku XVII zwracano tu uwagę na obowiązek uczestniczenia kapłanów w kongregacjach dekanalnych, nakładając kary na dopuszczających się zaniedbań, a dzięki reformie Załuskiego płockie biskupstwo było jedynym w Rzeczypospolitej z tak dobrze zorganizowaną administracją terenową. Ten podział z końca XVII w. utrzymał się w przypadku omawianego terenu także po przyłączeniu go do diecezji lubelskiej (1807 r.) i gdyby nie konieczność dostosowania struktur kościelnych do administracji rządowej w następnych latach, zapewne funkcjonowałyby dalej. Łączność ze starą stolicą biskupią została przerwana w 1798 r., gdy na polecenie rządu wiedeńskiego z parafii diecezji płockiej, które znalazły się pod zaborem austriackim, został utworzony oficjalat generalny, a od następnego roku aż do wcielenia tych terenów do diecezji lubelskiej w 1807 r. była to jednostka właściwie niezależna (tzw. oficjalat *zachodniogalicyjski*), chociaż prawnie ciągle należała do Płocka. W granicach archidiecezji warszawskiej, do której przyłączono ten obszar w 1819 r., dekanat kamieńczykowski funkcjonował zaledwie kilka miesięcy. Przyjęte przeze mnie lata obejmujące tematy pracy wynikają zatem z okresu istnienia tegoż dekanatu.

Okolice Kamieńczyka nie cieszyły się dotąd popularnością nawet w pracach regionalnych, przedstawiających np. współczesne powiaty. Przyczyna takiej sytuacji tkwi w położeniu omawianego regionu na pograniczu dwóch historycznych krain – Mazowsza i Podlasia. To spowodowało, że od ostatniego rozbioru ukształtowana historycznie ziemia i zamieszkująca ją wspólnota ludzka, zostały rozdzielone. Podziały z czasów Księstwa Warszawskiego zostały podtrzymane także po jego upadku i utrwaliły się po dzień dzisiejszy. Obszar dawnego dekanatu kamieńczykowskiego obecnie należy do trzech różnych powiatów, a w przełożeniu na administrację kościelną podlega trzem różnym stolicom biskupim, przy czym przesunięcia granic zdarzały się dosyć często, np. parafia Kamionna w ciągu minionych dwóch stuleci należała do pięciu diecezji.

Niedostatek literatury dotyczącej omawianego regionu spowodował konieczność oparcia się przede wszystkim na źródłach i to głównie rękopiśmiennych. Wspomniane częste zmiany administracyjne przyczyniły się do ich dużego rozproszenia, co było jedną z głównych trudności przy zgromadzeniu materiału badawczego, niemniej kwerenda w wielu miejscach przyniosła dosyć dobre rezultaty. Za najważniejsze źródła do opracowania podjętego tematu należy uznać protokoły z wizytacji, zgromadzone przede wszystkim w Archiwum Diecezjalnym w Płocku (zachowało się ich 6). Udało się odnaleźć większość protokołów z wizytacji bpa lubelskiego, Wojciecha Skarszewskiego, mającej miejsce w 1810 r. i zawierającej najwięcej danych na temat życia

religijnego. Ocalało też kilka protokołów z wizytacji dziekańskich, ale ubogich w treści i niewiele wnoszących do poszerzenia stanu wiedzy. W archiwum płockim cennym źródłem okazały się akta biskupie, czasem łączone z konsystorskimi. Pozwalały one ustalić obsadę personalną beneficjów, jak również zapoznać się z różnymi problemami na omawianym terenie. Podobny charakter mają akta bpa Skarszewskiego przechowywane w Lublinie. Zasoby innych archiwów diecezjalnych oraz Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie stanowiły tylko niewielkie uzupełnienie zebranego materiału, chociaż czasem bardzo cenne, np. notatka z Archiwum Archidiecezjalnego Warszawskiego pozwoliła ustalić dokładną datę likwidacji dekanatu kamieńczykowskiego.

Za bardzo ważne źródło w badaniach nad kulturą religijną całego regionu należy uznać księgi misji ludowych, przeprowadzanych tutaj przez lazarystów z klasztorów w Warszawie i w Siemiatyczach. W księgach przechowywanych w Archiwum Księży Misjonarzy w Krakowie na Stradomiu zawarte są ciekawe spostrzeżenia misjonarzy dotyczące poziomu wiedzy religijnej, zachowań, a nawet zdolności umysłowych mieszkańców poszczególnych parafii. Także w Krakowie – w Archiwum Franciszkanów Reformatów – znajdują się akta dawnego klasztoru tego zakonu w Węgrowie. Są one o tyle cenne, że węgrowscy reformaci najbardziej spośród okolicznych klasztorów udzielali się w posłudze duszpasterskiej w dekanacie kamieńczykowskim, wspomagając miejscowe duchowieństwo. Ciekawym źródłem okazała się też osiemnastowieczna kronika z Archiwum Sióstr Wizytek w Warszawie, będących właścicielkami znacznej części badanego terytorium.

Burzliwe dzieje Polski ostatnich wieków nie oszczędziły także mazowieckiego Pobuża. W efekcie archiwa parafialne uległy znacznemu uszczupleniu, a czasem wręcz niemal całkowitemu zniszczeniu. Zachowały się jednak w większości księgi metrykalne, które stanowią ważne źródło wiedzy historycznej i to nie tylko w aspekcie demograficznym. Dzięki nim można było ustalić duchownych posługujących w parafiach, dowiedzieć się o istnieniu kaplic prywatnych, czy odbywanych kongregacjach dekanalnych. Zamieszczane czasem adnotacje o charakterze kronikarskim, chociaż dokonywane wbrew przeznaczeniu tych ksiąg, dzisiaj poszerzają naszą orientację w badanym temacie. Szczególnym źródłem, które udało się przypadkowo odnaleźć w parafii Postoliska, jest księga kongregacji duchowieństwa dekanatu kamieńczykowskiego z lat 1698-1745. Jest ona o tyle cenna, że niewiele zachowało się tego rodzaju dokumentów sięgających siedemnastego stulecia. Mimo że w znacznej części składają się nań odpisy listów i rozporządzeń biskupich, to zamieszczone tam protokoły z niektórych przynajmniej spotkań i poruszane na nich problemy poszerzają wiedzę na temat ówczesnego życia religijnego.

Praca składa się z czterech rozdziałów, z których każdy jest podzielony na trzy części.

W pierwszym rozdziale jest zarysowane tło geograficzne i historyczne omawianego obszaru, przy czym w kwestii zmian politycznych i gospodarczych zostały także przedstawione wcześniejsze procesy, mające wpływ na sytuację w omawianym okresie. Ponadto przybliżono demografię regionu.

Drugi rozdział pozwala zapoznać się ze strukturami, które służyły działalności duszpasterskiej na tym terenie. Ich podstawą była organizacja terytorialna, a w jej ramach rozwój sieci parafialnej. Ważną rolę odgrywały też zmiany w kościelnej

przynależności administracyjnej. Stosowne uposażenie poszczególnych parafii, które zostało omówione w dalszej części rozdziału, pozwalało na utrzymanie w przyzwoitym stanie budynków sakralnych, gospodarczych oraz odpowiedniej obsługi duszpasterskiej. Dość dużo miejsca poświęciłem duchowieństwu, kształtującemu życie religijne, a zwłaszcza urzędowi dziekana, odpowiadającego przed biskupem za stan duszpasterstwa w powierzony mu części diecezji. W miarę możliwości przedstawiłem też wywiązywanie się z tych obowiązków na przestrzeni omawianego okresu, zwłaszcza jeśli chodzi o podstawowe zadania, do jakich należało organizowanie kongregacji dekanalnych i wizytowanie parafii.

W kolejnym rozdziale można zapoznać się z formami nauczania, będącego jednym z głównych zadań duszpasterzy. Wśród tych form została wyróżniona katechizacja i praktyka kaznodziejska oraz nadzwyczajne okoliczności nauczania, jakimi były misje ludowe. Na podstawie odpowiednich rozporządzeń władzy kościelnej oraz zachowanych wykazów księgozbiorów, z których korzystali duchowni, możliwe było ukazanie tematyki i zakresu głoszonych nauk. Wreszcie podjąłem próbę określenia, jak przebiegała percepcja przekazywanych treści przez wiernych.

Ostatni rozdział traktuje o praktykach religijnych, a więc przede wszystkim przybliża przebieg liturgii niedzielnej i świątecznej w poszczególnych parafiach, a także też rozkład nabożeństw w dni powszednie. Nie mogło zabraknąć ukazania niecodziennych uroczystości związanych z rzadkimi w tym czasie wizytami biskupów oraz z częściej przeżywanymi odpustami i dorocznymi nabożeństwami. Obok wspólnej liturgii ważne miejsce w praktykach religijnych zajmuje indywidualny kontakt z rzeczywistością nadprzyrodzoną, w Kościele katolickim wyrażany przez korzystanie z sakramentów, co jest tematem kolejnej części tego rozdziału. Na koniec zostały ukazane najbardziej charakterystyczne cechy lokalnej pobożności.

Bliższe przyjrzenie się sytuacji tych terenów pod względem gospodarczym i demograficznym daje podstawę, by czasy Augusta III oceniać mniej negatywnie, niż jest to zazwyczaj przyjęte. Powstanie wielu nowych osad i powolny, ale stały wzrost liczebności mieszkańców wskazuje, że nie mógł to być okres wyłącznie określany mianem upadku. Powyższe stwierdzenie znajduje uzasadnienie także w dziedzinie religijnej. Od drugiej tercji XVIII w. widoczna jest też poprawa stanu budynków plebańskich, a przede wszystkim świątyń. Na omawianym terenie do 1770 r. tylko w jednej parafii pozostał stary kościół.

W wyniku konkretnych rozporządzeń kolejnych biskupów i skutecznej kontroli działalności duszpasterzy w poszczególnych parafiach można zauważyć wyraźny postęp w dziedzinie nauczania religijnego. Gdy na początku XVIII w. trzeba było przypominać proboszczom o przekazywaniu podstawowych prawd wiary podczas niedzielnych nabożeństw, to sto lat później widzimy już parafie, gdzie katechizację prowadzi się nawet w ciągu tygodnia. Było to do pewnego stopnia koniecznością wobec niemal całkowitego upadku szkół parafialnych, jaki nastąpił po zniszczeniach III wojny północnej. Na odpowiednie postawy moralne wskazywano, wykorzystując głównie dzieła polskich kaznodziejów (przede wszystkim ks. Szymona Starowolskiego) i chociaż pochodziły one z minionej już epoki, to trafiały do konserwatywnego społeczeństwa agrarnego, jakie tworzyli mieszkańcy tego regionu.

Praktyki pobożnościowe nie odbiegały od przyjętych w całej Rzeczypospolitej, chociaż charakter trynitarny i pasyjny religijności był tu wyjątkowo silny. Nieco

słabszy kult Najsw. Maryi Panny wyróżnia się bardzo silnym rysem jasnogórskim. Trzeba też zwrócić uwagę na słabe przejawy czci świętych. Jeśli tak było i w innych częściach Mazowsza (pytanie *czy?* i *od kiedy?*), to należałoby się zastanowić, czy nie był to jeden z czynników wpływających na niepowodzenie reformacji w tym regionie. Na formowanie pobożności i kierowanie się właściwymi normami moralnymi przez wiernych niewątpliwie duży wpływ miały zakony. Obok zgromadzeń franciszkańskich i karmelickich, niemal stale posługujących tu przede wszystkim od połowy XVIII w. do ostatniego rozbioru, znacząca była też misyjna działalność lazarystów, która objęła prawie wszystkie parafie. Trzeba wspomnieć o tzw. Fundacji Jadowskiej, założonej w 1766 r. przez byłego proboszcza tej parafii, ks. Ludwika Melline. Jej celem było przeprowadzanie misji w Jadowie co 6 lat i niewykluczone, że mogła ona stanowić inspirację dla bpa Poniatowskiego, wprowadzającego w 1779 r. cykliczne misje na terenie całej diecezji płockiej. Cel dydaktyczny (obok rozbudzania pobożności) przyświecał też ustanowieniu dorocznego nabożeństwa czterdziestogodzinnego, które, chociaż trwało krócej, w swej strukturze przypominało misje.

Intensyfikacja nauczania przyczyniła się do większej świadomości wiernych odnośnie do spraw wiary i lepszego spełniania praktyk religijnych, określonych w przykazaniach kościelnych. Z pewną satysfakcją stwierdzano tu już w latach sześćdziesiątych XVIII w. niepraktykowanie różnego rodzaju zabobonów i chociaż relikty wierzeń przedchrześcijańskich były jeszcze długo obecne, to nie miały takiego natężenia, jak zdarzało się to w tym samym czasie w innych regionach państwa polsko-litewskiego. Również w sferze obyczajów i relacji rodzinnych miejscowa społeczność była oceniana pozytywnie. Ci, którzy z różnych powodów popadli w nędzę, znajdowali wsparcie we wspólnocie parafialnej, mieszkając w szpitalach czyli przytułkach istniejących przy każdym kościele. Należy podkreślić, że szpitale parafialne funkcjonowały tutaj przez cały omawiany okres, co świadczy o poczuciu wiernych do świadczenia uczynków miłosierdzia, gdyż to z ich i proboszcza szczodroblewości utrzymywali się ubodzy. Umyślne zabójstwa należały raczej do rzadkości, ale za to nie brakowało sytuacji, gdy w gniewie obrzucano się wyzwiskami, a nawet oszczerstwami. W pieniactwie i kłótniach celowała szczególnie szlachta, chociaż dochodziło też do spektakularnych przypadków godzenia się i przeproszania publicznie przed całą lokalną społecznością zgromadzoną licznie w kościele. W sferze etyki seksualnej nie stwierdza się większych nadużyć, chociaż niewielki wzrost liczby dzieci nieślubnych daje się zauważyć na przełomie wieków XVIII i XIX. Nawet przedstawiciele rodów wielkopańskich nie dawali tutaj zbytnich powodów do zgorzienia, a w wielu przypadkach jawili się jako godni naśladowania.

Za pewien fenomen omawianego regionu można uznać sprawę sakramentu bierzmowania, który dla większości mieszkańców terenów wiejskich był w tym czasie jeszcze rzadkością. Tutaj było inaczej, za sprawą bpa Franciszka R. Zambrzyckiego, sufragana kijowskiego, który rezydował w czasach zaboru austriackiego w Jadowie, spełniając posługę biskupią przede wszystkim w swoim kościele, ale także nawiedzając okoliczne parafie. Dzięki niemu praktycznie wszyscy mieli możliwość przyjęcia bierzmowania. Sakramentu tego udzielał Zambrzycki co roku w Jadowie na zakończenie nabożeństwa czterdziestogodzinnego. Ze stałą obecnością biskupa w Jadowie wiązały się też przypadki ordynowania w tamtejszym kościele nowych prezbiterów. W przypadku praktykowania pozostałych sakramentów, to zarówno duchowni,

jak i świeccy stosowali się do obowiązujących wymagań. Koniec XVIII w. był czasem, gdy powszechniejszym stało się tu korzystanie z sakramentu chorych, zwanego wówczas ostatnim namaszczeniem. Dzięki staraniom miejscowego duchowieństwa w pierwszych latach XIX w. prawie nie zdarzało się, aby ktoś zmarł nieopatrzony duchowo.

Próba całościowej oceny życia religijnego w dekanacie kamieńczykowskim od końca XVII do początku XIX w., w świetle przebadanych źródeł wypada dosyć dobrze, zwłaszcza biorąc pod uwagę zewnętrzne okoliczności omawianej epoki. Jeśli oprzemy się na biblijnej maksymie: *Po owocach ich poznacie* (Mt 7, 16), to fragmentaryczne badania, jakimi objęto niektóre parafie dawnego dekanatu kamieńczykowskiego w okresie XIX i XX w., potwierdzają tę pozytywną ocenę. Wśród bardziej znanych przedstawicieli lokalnej społeczności znajdziemy Cypriana Kamila Norwida, urodzonego w 1821 r. w parafii Dąbrówka i wychowującego się na terenie parafii sulejowskiej, najbardziej religijnego spośród naszych narodowych wieszczów. Z kolei w okolicach Kamieńczyka i Jadowa trzeba szukać duchowych korzeni sługi Bożego, kard. Stefana Wyszyńskiego, którego przodkowie właśnie stąd się wywodzili. Za dobry *owoc* można uznać liczne dziś kościoły i kaplice na tym terenie (ponad 40) oraz kilka klasztorów.

Jako postulat badawczy podsunąłbym myśl opracowywania pod kątem dziejów religijności takich właśnie jednostek terytorialnych, jak dekanaty. Z pewnością w dalszej przyszłości mogłoby to stanowić duże ułatwienie w syntetycznym ukazaniu kultury religijnej w przeszłości. W skali regionalnej zwracam uwagę na dostrzeżone zjawisko słabego kultu świętych przynajmniej w tej części Mazowsza. Dobrze by się również stało, gdyby została opracowana działalność biskupa Franciszka Remigiusza Zambrzyckiego, zwłaszcza w okresie administrowania południowym skrawkiem diecezji płockiej, będącym pod zaborem austriackim. Postać tego hierarchy, jak się okazuje zasłużonego w dziedzinie duszpasterstwa, dotychczas nie cieszyła się większym zainteresowaniem. Oby, dzięki zaangażowaniu kolejnych pokoleń historyków Kościoła i badaczy przeszłości na płaszczyźnie kultury duchowej, takich pozytywnych bohaterów minionych epok udawało się dostrzegać i ukazywać innym, bo przecież „nie stawia się światła pod korcem”.

Treść pracy

I. Rys geograficzno-historyczny ziem w dorzeczu dolnego Bugu i Liwca.

1. Położenie i środowisko przyrodnicze. 2. Przeszłość terenów dekanatu kamieńczykowskiego, 2.1. Zmiany polityczne i administracyjne, 2.2. Rozwój gospodarczy i stosunki własnościowe. 3. Uwarunkowania demograficzne, 3.1. Zaludnienie, 3.2. Stosunki etniczne i wyznaniowe, 3.3. Podziały społeczne. **II. Struktury kościelne w dekanacie kamieńczykowskim.**

1. Organizacja terytorialna, 1.1. Rozwój sieci parafialnej do XVIII w., 1.2. Zmiany w administracji kościelnej. 2. Podstawy materialne działalności duszpasterskiej, 2.1. Beneficja i ich uposażenie, 2.2. Świątynie i ich najbliższe otoczenie. 3. Duszpasterze, 3.1. Duchowieństwo w dekanacie, 3.2. Dziekani i ich pomocnicy, 3.3. Kongregacje i wizytacje dekanalne.

III. Nauczanie wiernych. 1. Formy nauczania, 1.1. Katechizacja, 1.2. Stała praktyka kaznodziejska, 1.3. Misje ludowe. 2. Przekazywane treści, 2.1. Źródła przepowiadania, 2.2. Tematyka nauk. 3. Percepcja nauczania, 3.1. Odniesienie wiernych do

prawd wiary, 3.2. Obyczajowość w życiu społecznym. **IV. Praktyki religijne w parafiach.** 1. Sprawowanie liturgii, 1.1. Niedzielną i świąteczną Służba Boża, 1.2. Nabożeństwa w dni powszednie, 1.3. Odpusty i nabożeństwo czterdziestogodzinne, 1.4. Uroczystości z udziałem biskupa. 2. Szafarstwo sakramentów, 2.1. Chrzest i bierzmowanie, 2.2. Pokuta i eucharystia, 2.3. Sakrament małżeństwa i kapłaństwa, 2.4. Troska o chorych i zmarłych. 3. Charakterystyczne cechy religijności, 3.1. Kult Osób i przymiotów Boskich, 3.2. Pobożność maryjna, 3.3. Cześć świętych Pańskich.

Ks. Zenon Czumaj

Ks. Szymon G ó r s k i, „*Wielki umysł*” czy „*głupiec, który mówi: nie ma Boga*”? *Natura i cechy zła osobowego w pismach Orygenesusa*. Promotor: ks. dr hab. Mariusz Szram, prof. KUL. Recenzenci: ks. dr hab. Bogdan Czyżewski, prof. UAM (Poznań), ks. dr hab. Piotr Szczur, prof. KUL.

Choć problem zła osobowego nie należy do najważniejszych tematów, którymi zajmował się Orygenes, z pewnością jest jednym z tych, wokół których narosło wiele kontrowersji nie zawsze zgodnych z prawdą. Potępienie poglądów przypisywanych Orygenesowi na soborze z 553 roku związało go z koncepcją powszechną apokatastazy, dotyczącej także duchów upadłych. Pogląd, jakoby aleksandryczyk głosił zbawienie diabła, wciąż jest powtarzany bezkrytycznie przez niektórych współczesnych autorów. W niniejszej dysertacji autor pragnął zmierzyć się z powyższymi stereotypami. Innym motywem decydującym o wyborze tematu stała się popularność na rynku literackim wielu książek dotyczących demonologii i egzorcyzmów. W rozprawie sięga do źródeł chrześcijańskiego sposobu mówienia o złu i diable, wskazując, że jedno z najważniejszych znajduje się w spuściźnie literackiej Orygenesusa.

Analiza demonologii aleksandryczyka jest w pewnym stopniu obecna od wielu lat w twórczości teologów zagranicznych, takich jak J. Daniélou, A. Monaci Castagno czy G. Sfameni Gasparro, a w Polsce – H. Pietras. Brakuje jednak opracowania całościowego, uwzględniającego możliwie największą liczbę zachowanych tekstów mistrza z Aleksandrii. Nie zawsze autorzy opracowań podchodzą właściwie do kontekstu filozoficznego czy religijno-ideowego, przeceniając go lub też pomijając. Nie bardzo też zastanawiają się nad genezą Orygenesowego sposobu ujmowania problemu zła osobowego. W przedmowie do *De principiis* Orygenes podkreślił brak w doktrynie kościelnej jakichkolwiek wyjaśnień dotyczących początków diabła i jego natury. Stworzył więc oryginalną koncepcję zła osobowego, bazując na licznych ideach, pochodzących nie tylko z Pisma Świętego ale będących także echem kultur, wśród których się wychował.